doi: 10.23734/wwr20132.081.107

„Wychowanie w Rodzinie" t. VIII (2/2013)

Ewa JURCZYK-ROMANOWSKA
Uniwersytet Wrocławski, Polska

Macierzyństwo w fotografii

Maternity in photography

Streszczenie

Prezentowany artykuł stanowi analizę materiałów wizualnych – fotografii, w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie badawcze: w jaki sposób matki przedstawiają swoje macierzyństwo? Prezentowane treści są pokłosiem projektu badawczego, realizowanego w 2012 roku pod kierownictwem dr Martyny Pryszmont-Ciesielskiej: *Współczesne oblicza macierzyństwa w perspektywie edukacji nieformalnej*, który wyrażał się w narracyjno-wizualnej interpretacji mikroświatów matek uczestniczących w badaniu.

Do celów interpretacyjnych wykorzystano strategię badawczą z wykorzystaniem fotografii jako materiałów zastanych w ujęciu Krzysztofa Koneckiego. Materiał badawczy stanowiły zdjęcia przekazane do badań przez dwie kobiety: Karolinę (28 zdjęć) oraz Agnieszkę (73 zdjęcia). Ponadto każda z kobiet wskazała jedno zdjęcie, które, jej zdaniem, stanowiło najlepszą ilustrację bycia matką, a także samodzielnie zdefiniowała słownie swoje macierzyństwo. W trakcie badań zwracano uwagę nie tylko na przekaz, jaki niosą w sobie fotografie, ale również na spójność przekazu, jaki niosły ze sobą materiały wizualne i werbalne.

W wyniku przeprowadzonej analizy opisano mikroświaty macierzyństwa dwóch badanych kobiet, z których pierwszy (Karoliny) określono jako afirmację życia przejawiającą się w aktywności i radości, natomiast drugi (Agnieszki) jako troskę o dzieci połączoną z podszytą lękiem nostalgią.

W ramach wniosków z przeprowadzonych badań stwierdzono, iż (1) fotografia jest bardzo dobrym materiałem badawczym, pozwalającym na jakościową rekonstrukcję mikroświatów; (2) dobre rezultaty przynosi triangulacja materiałów badawczych w postaci narracji i fotografii, które mają charakter komplementarny; (3) fotografie stanowią

dobry materiał do interpretacji trajektorii relacji rodzinnych i społecznych; (4) wizualny materiał badawczy można również wykorzystać do odkodowania emocji, lęków, pragnień, a także pewnej pozycji i perspektywy życiowej.

Słowa kluczowe: macierzyństwo, fotografia, strategie badawcze z wykorzystaniem fotografii, interpretacja materiałów wizualnych, triangulacja materiałów badawczych: narracji i fotografii.

Abstract

The presented article is an analysis of visual materials: photographs. The research question is: how do mothers present their maternity? The presented content is a result of the research project carried out in 2012, supervised by dr Martyna Pryszmont-Ciesielska: Współczesne oblicza macierzyństwa w perspektywie edukacji nieformalnej [Contemporary faces of maternity from the perspective of informal education]. It was expressed in a narrative and visual interpretation of the micro-worlds of the mothers participating in the research.

In the interpretation a research strategy with the use of photos was employed, along with existing materials as understood by Krzysztof Konecki. The research material consisted of photos that were made available by two women: Karolina (28 photos) and Agnieszka (73 photos). Furthermore, each of the women pointed out one image that in their opinion constituted the best illustration of what it meant to be a mother. The women also defined maternity in their own words. In the course of the research attention was paid not only to the message of the photos, but also to the consistency of the visual and the verbal material.

As a result of the conducted analysis two micro-worlds of the maternity of two women were described. The first one (Karolina's) was defined as an affirmation of life expressed in activity and joy, and the second one (Agnieszka's) as caring for children with a certain nostalgia with a touch of anxiety.

In connection with the conclusions of the conducted research it was determined that (1) photos are good research material and they allow for a qualitative reconstruction of micro-worlds, (2) good results are produced by a triangulation of research material in the form of narratives and photos: their character is complementary, (3) photos are good material for the interpretation of the trajectories of family and social relationships, (4) visual research material can also be used to decode emotions, anxieties, desires, and a certain attitude and perspective on life.

Keywords: maternity, photos, research strategies with the use of photos, interpretation of visual material, triangulation of research materials: narratives and photos.

„Cud fotografii oraz jej tak zwanego obiektywnego obrazu polega na tym, że ukazuje ona całkowicie nieobiektywny świat. Paradoksem jest to, że obiektyw pokazuje świat pozbawiony obiektywizmu”[1].

Jean Baudrillard

Pomysł artykułu poświęconego macierzyństwu w fotografii narodził się w trakcie uczestnictwa w projekcie *Współczesne oblicza macierzyństwa w perspektywie edukacji nieformalnej* pod kierownictwem dr Martyny Pryszmont-Ciesielskiej[2]. Wymiernym efektem przeprowadzonych w ramach tego przedsięwzięcia badań była wystawa *Mikroświaty macierzyństwa*, na której zaprezentowałam postery obrazujące doświadczenia trzech różnych matek[3], a także monografia wieloautorska *Macierzyństwo w relacjach auto/biograficznych i fotografiach kobiet*, w której rozdział poświęcony macierzyństwu niekonwencjonalnemu[4] został oparty na materiale badawczym zgromadzonym w trakcie trwania projektu. Jednakże wnioski z przeprowadzonych analiz zarówno opartych na narracjach kobiet, jak i na dostarczonych przez nie fotografiach trudno zawrzeć w jednym rozdziale monografii. Dlatego też zdecydowałam się na wyodrębnienie do osobnego artykułu wniosków z analizy opartej na materiale zdjęciowym, obejmującym biografie dwóch kobiet, wątki autobiograficzne pozostawiając do dalszego omówienia[5].

„Cywilizacja obrazu, w jakiej obecnie żyjemy, w coraz większym stopniu wymaga metod badawczych używających «obrazu», a w konsekwencji także metod prezentacji i interpretacji danych oraz wniosków badawczych, gdzie bardzo ważną rolę pełnią określone «wizualne wyobrażenia» pojęć oraz hipotez”[6].

---

[1] J. Baudrillard, *Fotografia, czyli świetlny zapis*, [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Wyd. Znak, Kraków 2012, s. 380.

[2] Projekt *Współczesne oblicza macierzyństwa w perspektywie edukacji nieformalnej*, realizowany w ramach grantu wewnętrznego IP WNHiPUWr., kierownik projektu: dr Martyna Pryszmont-Ciesielska, czas realizacji 01.06.2012–31.12.2012 r., numer grantu: 2097/M/ IPed/12; autorka artykułu była jednym z wykonawców projektu.

[3] E. Jurczyk-Romanowska, *Extreme – wszyscy jesteśmy zachwyceni*, *Samotne macierzyństwo – w upartym dążeniu, licząc tylko na siebie* oraz *Podmiotowe macierzyństwo – aktywność zamiast poświęcenia, czyli własną drogą pójść*.

[4] E. Jurczyk-Romanowska, *„Macierzyństwo niekonwencjonalne” – codzienne zmagania matek w dążeniu do podmiotowości*, [w:] M. Pryszmont-Ciesielska (red.), *Macierzyństwo w relacjach auto/biograficznych i fotografiach kobiet*, Wyd. Atut, Wrocław 2013.

[5] Wzmiankowany projekt poświęcony był badaniom (auto)biograficznym, dlatego też jedną z badanych była sama autorka, jednakże łączenie metody biograficznej z autobiograficzną przy specyficznym materiale badawczym, jakim są fotografie, wymaga szerszego omówienia. Dlatego też przedstawiany Czytelnikowi artykuł stanowi opis macierzyństwa w fotografii dwóch, spośród trzech, kobiet uczestniczących w projekcie.

[6] K. Konecki, *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, grudzień 2005, t. 1, nr 1, s. 43.

W przytoczonym fragmencie Krzysztof Konecki wskazuje na „cywilizację obrazu", która generuje potrzebę prowadzenia badań z wykorzystaniem „wizualnego" materiału badawczego, jakim są między innymi fotografie. Z kolei Piotr Sztompka wskazuje, iż „[…] można postawić hipotezę, że nadejście epoki wizualnej wyraża się i w tym, że współczesna wrażliwość i sposób percepcji odchodzą od werbalnych (pisemnych) ku obrazowym, wizualnym"[7]. Ten sam autor stwierdza, iż „[…] wchodzimy w świat «hiperrzeczywistości», w którym obraz, spektakl, wizja, gra znaków wypiera realne doznania i doświadczenia"[8]. W podobnym tonie wypowiadała się również Susan Sontag, stwierdzając, iż wizualność jest jednym z desygnatów nowoczesności: „[…] społeczeństwo jest «nowoczesne», kiedy jednym z dominujących typów działalności staje się w nim produkcja i konsumpcja obrazów, kiedy obrazy, które obdarzone są niezwykłą mocą wpływania na nasze wymagania wobec rzeczywistości i same są pożądanymi namiastkami doświadczeń bezpośrednich, stają się niezbędne dla zdrowej gospodarki, stabilizacji politycznej i poszukiwania szczęścia przez każdego z nas"[9]. W nawiązaniu do wypowiedzi przywołanych autorytetów inkorporacja fotografii do procesu badawczego staje się czymś nieuniknionym, naturalnym, a nawet pożądanym.

Wychodząc z założenia, iż obraz może nam dostarczyć informacji niezbędnych do definiowania pewnych pojęć, że jest – rozszerzając stwierdzenie Andrzeja Znanieckiego również na dane wizualne – „[…] zapisem jakiegoś ważnego, szczególnego doświadczenia ludzkiego, przeżytego w określonym miejscu i w określonym momencie czasu"[10], zdecydowałam się oprzeć swoje wnioskowania na jednej ze strategii badań zaproponowanych przez Koneckiego, a mianowicie użyć fotografii przedstawiających określone obiekty o znaczeniu społecznym do analizy, jako materiałów zastanych[11], wskazanych przez osoby badane. Dlatego też każda z dwóch uczestniczących w projekcie kobiet, których fotografie w ramach prezentowanego artykułu poddaję analizie, sama zakreśliła, jakie zdjęcia są w ich subiektywnym przekonaniu ilustracją macierzyństwa. W ten sposób realizowana była przywołana strategia badawcza, oparta na materiałach zastanych[12], pochodzących z prywatnych archiwów, wybranych przez badane celowo, z uwagi na przekaz treściowy, będący odpowiedzią na pytanie badawcze: W jaki sposób matki postrzegają swoje macierzyństwo? Żadnej z kobiet nie narzucono ograniczeń ilościowych, co do zbioru przekazywanych

[7] P. Sztompka, *Socjologia wizualności. Fotografia jako metoda badawcza*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 16.
[8] Tamże, s. 16.
[9] S. Sontag, *Świat obrazów*, [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Wyd. Znak, Kraków 2012, s. 387.
[10] A. Znaniecki, *On Humanistic Socjology*, Wstęp i redakcja R. Bierstedt, The University of Chicago Press, Chicago 1969, s. 137.
[11] K. Konecki, *Wizualne wyobrażenia*…, dz. cyt., s. 44.
[12] Tamże, s. 44.

fotograficznych ilustracji macierzyństwa. W ten sposób zebrano zbiór liczący 101 fotografii, w tym przedstawiających macierzyństwo Agnieszki – 73 zdjęcia i Karoliny – 28 zdjęć. Każda z matek miała za zadanie wskazać w tym zbiorze jedno zdjęcie, które, według niej, najlepiej odpowiada jej definicji macierzyństwa.

Macierzyństwo Karoliny

Karolina (32 lata), żyjąca w związku kohabitacyjnym z partnerem Adamem, jest matką dwójki dzieci: Karoliny Junior (KJ, 4 lata) oraz Adama Juniora (AJ, 10 miesięcy). Jest to osoba dobrze sytuowana, nie przywiązująca zbytniej uwagi do materialnej strony życia, absolwentka prawa, laureatka prestiżowych stypendiów zagranicznych i krajowych, realizująca się zawodowo najpierw w prokuraturze, a następnie na uniwersytecie. Przedstawia siebie jako kobietę niezmiernie aktywną, skrajnie entuzjastycznie nastawioną do życia, której poziom szczęścia nie zależy od ilości posiadanych dzieci, ale od samorealizacji, która jest możliwa z uwagi na głębokie zaangażowanie partnera w związek i wychowywanie dzieci[13].

Karolina przekazała do badań zbiór 28 zdjęć, które podzieliłam na następujące kategorie, wyróżnione z uwagi na motyw przewodni:

— ciąża (1 zdjęcie),
— cała rodzina (8 zdjęć),
— dziecko z rodzicem (11 zdjęć), w tym z matką (5 zdjęć – w obrębie tej kategorii zostało wskazane zdjęcie, które badana uznała za najbardziej zbliżone jej definicji macierzyństwa) i z ojcem (6 zdjęć),
— same dzieci (8 zdjęć).

Pierwszą chronologicznie kategorią, obejmującą zaledwie jedno zdjęcie jest „ciąża". Fotografia przekazana przez badaną przedstawia pływającą w jeziorze kobietę z wydatnym brzuchem, ewidentnie wskazującym na brzemienność. Z takiego przedstawienia od razu można wyczytać podejście Karoliny do ciąży, której nie traktuje jako przeszkody w realizowaniu swojej aktywności, lecz bardziej jako pewną okoliczność dnia codziennego, którą należy brać pod uwagę, ale się nią nazbyt nie przejmować. Z całą pewnością fakt, iż wkrótce ma zostać matką nie stanowi ograniczenia, konieczności zmiany stylu życia, przyczynku do zamknięcia się w domu i skupienia na wiciu gniazda.

[13] Szersze przedstawienie badanych matek w: E. Jurczyk-Romanowska, *„Macierzyństwo niekonwencjonalne"*…, dz. cyt.

Fot. 1. Karolina w siódmym miesiącu ciąży pływająca w jeziorze.*
Fig. 1. Karolina in her 7th month of pregnancy swimming in a lake.

Kategoria „cała rodzina" – obejmuje zdjęcia przedstawiające matkę, ojca oraz jedno lub dwoje dzieci.

Wszystkie fotografie stanowią ilustrację wykonywania pewnej aktywności. Odnajdujemy tu wspólne wycieczki w górach, zabawy na plaży, pływanie kajakiem, grę w piłkę nożną w ogrodzie, a także kibicowanie drużynie piłkarskiej podczas Euro 2012. Zdjęcia te mają charakter pozowany, a dwa, spośród nich, zostały wykonane przez zawodowego fotografa, o czym świadczy wskazanie na stronę internetową autora. Istotnym elementem każdego zdjęcia są profesjonalne rekwizyty w postaci stroju (koszulki polskiej drużyny piłkarskiej, spodnie moro podczas górskiej wędrówki, buty górskie, windstopery, kurtki polarowe, sztormiaki), sprzętu (kamizelka ratunkowa dla dziecka podczas pływania kajakiem, nosidło turystyczne, kije do pieszych wycieczek, piłka do gry), w wielu przypadkach widoczna jest nazwa lub logo znanego producenta. Sprawia to wrażenie stylizacji całej rodziny w duchu zgodnego, zaangażowanego i fachowego podejścia do aktywnego stylu życia. Należy zauważyć, iż na rzecz profesjonalnego uprawiania sportów outdoorowych przemawiają warunki pogodowe utrwalone na zdjęciach, na jednym obserwujemy rodzinę na tle dużej formacji skalnej, która jest mocno zamglona, co sugeruje albo wycieczkę w mżawce, albo na wysokości niskich chmur. O dużej wilgotności powietrza świadczy również zabezpieczenie nosidła z siedzącym w nim dzieckiem za pomocą przeciwdeszczowego pokrowca. Inne zdjęcie, przedstawiające wszystkich członków rodziny grubo odzianych, sugeruje

Fot. 2. Rodzina Karoliny na szczycie górskim w Bieszczadach.
Fig. 2. Karolina's family on a mountain top in Bieszczady.

* **Fot. 1–12.** Źródło: materiały archiwalne Karoliny.
Fig. 1–12. Source: Karolina's.

wędrówkę w niskiej temperaturze. Na tej podstawie można stwierdzić, iż rodzina ta przede wszystkim jest nastawiona na aktywne spędzanie czasu, a niejako przy okazji chce również powiedzieć o tym światu poprzez wystylizowaną prezentację na fotografiach. Ponadto wszystkie prezentowane zdjęcia mają pozytywny nastrój, niemal każda z przedstawionych osób uśmiecha się lub ma zadowolony wyraz twarzy, nie dostrzegamy znudzenia, smutków, zmartwienia. Sprawiają one wrażenie, iż wszyscy są szczęśliwi i naprawdę dobrze się bawią.

Fot. 3. Rodzina Karoliny w trakcie kibicowania polskiej drużynie piłkarskiej podczas Euro 2012.
Fig. 3. Karolina's family while cheering on Poland's national football team during the Euro 2012.

Fot. 4. Adam Senior i Karolina Junior podczas zabaw piłką.
Fig. 4. Adam Senior and Karolina Junior playing with a ball.

Fot. 5. Karolina Junior u stóp Adama Seniora.
Fig. 5. Karolina Junior sitting in front of Adam Senior.

Fot. 6. Karolina Senior ze śpiącym dzieckiem umieszczonym w nosidle.
Fig. 6. Karolina Senior with a sleeping child in a baby sling.

Kategoria „dziecko z rodzicem" ma bardzo podobny wydźwięk co poprzednia, można do niej zastosować te same określenia profesjonalizmu, stylizacji i zadowolenia w afirmacji aktywności. W tej kategorii zdjęć znajdują się zarów-

no takie, które są pozowane, jak i naturalne. Jednakże w tym ostatnim przypadku odnosi się wrażenie „cierpliwości fotografa", starannie wybierającego moment, który chce uchwycić na zdjęciu, dokładającego starań, by fotografowane podmioty ująć w szczególny sposób, ukazując ich piękno, wyjątkowość, oryginalność.

Fot. 7. Adam Senior trzymający Karolinę Junior za jedną nogę.
Fig. 7. Adam Senior holding Karolina Junior by her leg.

Fot. 8. Adam Senior podrzucający Karolinę Junior wysoko w powietrze.
Fig. 8. Adam Senior throwing Karolina Junior high up in the air.

Fot. 9. Karolina Senior podczas zimowej wędrówki w górach, w przednim nosidełku niesie dziecko w wieku niemowlęcym.
Fig. 9. Karolina Senior during a trip to the mountains in the winter, in the child sling in front she is carrying her baby.

Patrząc na te zdjęcia można byłoby się pokusić o zidentyfikowanie zaangażowania ze strony fotografującego, a to prowadzi do wniosku, iż w rzeczywistości również na tych zdjęciach mamy do czynienia z całą rodziną, tylko jedno z rodziców stoi po drugiej stronie obiektywu. Na wszystkich zdjęciach z obu kategorii można dostrzec poczucie bezpieczeństwa u dzieci, których mimika wskazuje na zadowolenie, nawet gdy uchwycona na zdjęciu scena przedstawia dość nietypowe okoliczności, które mogą być odczytane jako zagrażające dziecku (dziecko podniesione do góry za jedną nogę, podrzucone dość wysoko w powietrze czy też umieszczone w nosidle podczas zimowej wędrówki).

Zdjęcia zakwalifikowane do kategorii „same dzieci" mają inny wydźwięk – nie stanowią bowiem ilustracji aktywnego stylu życia (z jednym wyjątkiem, przedstawiającym umorusaną córkę bawiącą się piłką na podwórku), lecz zostały wykonane w mieszkaniu, na tej samej macie edukacyjnej, w pewnych odstę-

pach czasowych, o czym świadczą różne ubrania dzieci, a przede wszystkim uchwycony na zdjęciu rozwój Adama Juniora, od kilkudniowego noworodka do kilkumiesięcznego niemowlaka z zainteresowaniem wpatrującego się w obiektyw. Zdjęcia wykonane w podobnej aranżacji sprawiają wrażenie, jakby rodzice celowo chcieli udokumentować zachodzące w dzieciach z każdym dniem zmiany.

Cechą wyraźnie widoczną na wszystkich zdjęciach jest radość, starsza córka – KJ – wprost eskaluje szczęściem, śmiejąc się, pokazując coś młodszemu, jeszcze nie rozumiejącemu bratu – AJ, lecz spoglądającemu w miarę rozwoju z coraz większą uwagą, zainteresowaniem. Dzieci widoczne na zdjęciu są bezpieczne, szczęśliwe, radosne, akceptowane w swych dziecięcych wybrykach, rozpiera je (zwłaszcza KJ) energia.

Fot. 10. Adam Junior i Karolina Junior, zdjęcie wykonane tuż po narodzinach AJ.
Fig. 10. Adam Junior and Karolina Junior, the photo taken immediately after AJ was born.

Fot. 11. Adam Junior i Karolina Junior, zdjęcie wykonane w kilka miesięcy po narodzinach AJ.
Fig. 11. Adam Junior and Karolina Junior, the photo taken a few months after AJ was born.

Analizując zdjęcia przekazane przez Karolinę, wyraźnie widoczne jest, iż macierzyństwo rozumiane jest jako okoliczność dotycząca całej rodziny, wspólne spędzanie czasu, realizowanie się w aktywności sportowej, przekazywanie dzieciom postawy otwartości i umiłowania przygód, radość, przynależność do grupy. Nie jest istotne, z której strony obiektywu jest matka, macierzyństwo to frajda, wspólna zabawa, to przede wszystkim bycie razem. To nie tyle obserwowanie dzieci, co pełne uczestniczenie z nimi w zabawach, to takie organizowanie rzeczywistości, które czyni możliwym zachowanie dotychczasowego aktywnego stylu życia w poszerzonym składzie.

W trakcie prowadzonych badań, które w ramach wspomnianego wyżej projektu obejmowały zarówno narracje, jak i analizę fotografii, każda z kobiet została poproszona o wskazanie zdjęcia najlepiej ilustrującego jej macierzyństwo oraz stworzenie własnej definicji tego pojęcia. Karolina definiuje swoje macie-

rzyństwo poprzez sentencję: „dziecko wychowuje się dla ludzi, nie dla siebie”[14] i stwierdzenie to wydaje się spójne z treściami, jakie niosą ze sobą zarówno wcześniej analizowane fotografie, jak i zdjęcie (por. Fot. 12), które wskazała Karolina, jako najlepszą ilustrację okoliczności bycia matką, mieszczące się w kategorii „dziecko z rodzicem”, choć należy zaznaczyć, iż jest to jedyne zdjęcie, spośród przekazanych przez matkę, w ramach projektu badawczego, na którym znajduje się ona z obojgiem dzieci – kilkumiesięczny Adam Junior umieszczony został w nosidełku przednim, natomiast córka Karolina przytula się do boku matki, a nosidełko dla niej przeznaczone znajduje się na plecach kobiety. Atmosfera zdjęcia jest utrzymana w tej samej tonacji, co wszystkie fotografie z kategorii „cała rodzina” oraz „dziecko z rodzicem” – prezentuje aktywność, przyjemność czerpaną z możliwości spędzenia czasu z rodziną na górskim szlaku, profesjonalność sprzętu i ubioru. Elementem pojawiającym się na tym szczególnym obrazie, wskazanym przez Karolinę jako najlepiej ilustrujące jej macierzyństwo, jest pewna samowystarczalność kobiety, którą wnioskować można z faktu, iż matka niesie oba nosidełka dla dzieci, a zatem gotowa jest wędrować po górach niosąc dwoje potomków jednocześnie.

Fot. 12. Fotografia ilustrująca macierzyństwo, wybrana przez Karolinę.
Fig. 12. The photo illustrating maternity, selected by Karolina.

Kobieta na zdjęciu została uchwycona podczas jakiejś wypowiedzi kierowanej do fotografującego, sprawiając ogólne wrażenie, jakby na chwilkę się zatrzymała, by coś wytłumaczyć, odruchowo przygarniając do siebie córkę jedną ręką, a drugą podtrzymując nosidełko z synem, przy czym w gestach tych jest pełna naturalność, a nawet czułość. Całość zdaje się sugerować, że osobą fotografującą jest ojciec dzieci, tym samym wskazując na kompletność rodziny. Podsumowując, tym co wyróżnia to zdjęcie spośród innych w tej samej kategorii, a nawet spośród całego zbioru przekazanego przez Karolinę do badań, jest przede wszystkim czułość uchwycona w gestach matki delikatnie przygarniającej do siebie dzieci, a także pewna deklaracja samowystarczalności, niezależności przejawiającej się w niekwestionowanej gotowości

[14] Karolina, fragment wywiadu przeprowadzonego w październiku 2012 roku.

do zaopiekowania się potomstwem, zapewnienia mu bezpieczeństwa, obietnicy wspólnej podróży aż do celu[15].

Macierzyństwo Agnieszki

Agnieszka (29 lat) jest samotną matką dwóch synów, przyrodnich braci: Kuby (4,5 roku) oraz Borysa (6 miesięcy), bezrobotnym inżynierem energetyki. Określa samą siebie jako specjalistę od rzeczy niemożliwych, w tym utrzymania siebie i dzieci bez posiadania stałej pracy (mimo usilnych starań czynionych w tym kierunku), bez zasiłków (które nie przysługują jej wskutek „subiektywnej oceny stanu majątkowego"[16] osób prowadzących wywiady z ramienia Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej), z alimentami tylko na jedno dziecko (drugi z ojców pozostaje nieuchwytny dla sądu i komornika, posługując się adresem Agnieszki jako aktualnym miejscem zamieszkania). Dochód uzyskuje z różnych prac dorywczych, w tym zastępstwa nauczycieli w szkole policealnej oraz transkrypcji wywiadów do prac licencjackich i magisterskich.

Zbiór 73 zdjęć przekazanych do interpretacji przez Agnieszkę obejmował zróżnicowaną tematykę, którą podzieliłam na następujące kategorie:

— dzieci (26 zdjęć),
— miejsca (18 zdjęć),
— dziecięca twórczość (9 zdjęć),
— dzieci z matką (7 zdjęć),
— dzieci z innymi członkami rodziny (5 zdjęć),
— zwierzęta (3 zdjęcia),
— inne dzieci (4 zdjęcia),
— oczami dziecka (1 zdjęcie) – ta kategoria, obejmowała tylko jedno zdjęcie, które zostało wskazane przez badaną jako najbliższe jej definicji macierzyństwa.

Najliczniej reprezentowaną spośród zdjęć przekazanych do analizy jest kategoria „dzieci", w której odnajdujemy zarówno starszego syna Kubę, młodszego Borysa, jak i obu chłopców razem. Zdjęcia przeważnie wykonane zostały w pomieszczeniu zamkniętym (w przypadku młodszego syna – wszystkie), sądząc po widocznym wystroju – mieszkaniu rodziny. W tej grupie zdjęć dominu-

[15] Analiza wyłącznie tej fotografii w kontekście definicji macierzyństwa podanej przez Karolinę oraz odkodowanej z narracji matki w: E. Jurczyk-Romanowska, *„Macierzyństwo niekonwencjonalne"*…, dz. cyt.

[16] Cytat jest fragmentem uzasadnienia do wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez pracownicę GOPS-u w Wiązowie, w którym za własność majątkową Agnieszki uznała dom, w którym ona mieszka, bez zapoznania się z księgą wieczystą nieruchomości, w której widnieje zupełnie inny właściciel. Wskutek subiektywnego uznania, że dom, w którym Agnieszka zamieszkuje należy do niej, odmówiono jej wypłaty zapomogi na węgiel, o którą wnioskowała, szerzej na ten temat w: E. Jurczyk-Romanowska: *„Macierzyństwo niekonwencjonalne"*…, dz. cyt.

ją zbliżenia twarzy. Odnosi się wrażenie, że fotografowane dzieci zostały zawołane przez rodzica i w momencie, kiedy ich wzrok spoczął na obiektywie, pstryknęła migawka aparatu. Matka fotografująca potomstwo starała się uwiecznić dzieci podczas wykonywania z pozoru zwyczajnych czynności, jak spanie, jedzenie, przymierzanie czapeczki, jednakże mających w sobie pewien spokój, wrażenie bezpieczeństwa. Perspektywa owego zbliżenia do twarzy dziecka przywodzi na myśl sytuację, kiedy matka godzinami spogląda na własne dziecko, by wryć sobie w pamięć każdy szczegół twarzy, każdą minę, spojrzenie. Kiedy spostrzega jakiś nowy niuans w twarzy potomka dokumentuje go fotograficznie stosując tę samą perspektywę uważnego, kazualnego obserwatora. Warto zauważyć, iż szereg bardzo podobnych do siebie ujęć wypełnia najobszerniejszą kategorię zdjęć wybranych i przekazanych d*o* badań przez matkę. Zatem można stwierdzić, iż to właśnie te chwile przyglądania się dzieciom stanowią znaczący desygnat definicji macierzyństwa Agnieszki. Starszy syn ma również kilka zdjęć wykonanych na otwartym terenie: na placu zabaw, dworcu kolejowym, w ogrodzie, na plaży. Fotografujący w tym przypadku ujął całą postać dziecka wraz z dającym się zidentyfikować otoczeniem. Na zdjęciach dziecko pozuje, choć już skupienie wzroku na fotografie nie jest takie konieczne do wykonania zdjęcia. Odnosi się wrażenie, że matka wskazuje tu bawiłam się z dzieckiem, gdyż za każdym razem dzieci sprawiają wrażenie oderwanych na chwilę pozowania od jakiejś czynności (grzebanie w piasku, zjeżdżanie na zjeżdżalni, huśtanie, puszczanie baniek).

Fot. 13. Fotografia przedstawiająca starszego syna Kubę podczas jednego z pierwszych w życiu posiłków.*

Fig. 13. A photo presenting Kuba, the elder son, during one of his first meals.

Fot. 14. Fotografia przedstawiająca młodszego syna Borysa uważnie spoglądającego na fotografa.

Fig. 14. A photo presenting the younger son, Borys, looking attentively at the photographer.

* **Fot. 13–37.** Źródło: materiały archiwalne Agnieszki.
Fig. 13–37. Source: Agnieszka's archives.

Fot. 15. Zdjęcie przedstawiające starszego syna Kubę na plaży.
Fig. 15. A photo presenting Kuba, the elder son, on a beach.

Fot. 16. Zdjęcie przedstawiające starszego syna Kubę na placu zabaw.
Fig. 16. A photo presenting Kuba, the elder son, at a playground.

Spoglądając na oba prezentowane zdjęcia zauważalna jest dysproporcja w jakości fotografii na rzecz tych przedstawiających Kubę na plaży. W całym, przekazanym do badań, zbiorze niemal wyłącznie (z jednym wyjątkiem) te zdjęcia, które dokumentowały pobyt nad morzem były wykonane w dobrej jakości, natomiast pozostałe mogły zostać wykonane mało profesjonalnym aparatem, być może zintegrowanym z telefonem. Warto też zaznaczyć, iż jedyny wyjazd typu wakacyjnego zilustrowany został na przywołanych zdjęciach na plaży. Biorąc pod uwagę ilość i detaliczność zdjęć przekazanych przez matkę do badań należy domyślać się, iż był to jedyny wyjazd wakacyjny z dzieckiem, jaki stał się udziałem Agnieszki. Wszystkie pozostałe zdjęcia mają przekaz codzienny, tak jakby matka wraz z dziećmi funkcjonowała przede wszystkim w otoczeniu miejsca zamieszkania.

W kategorii „dzieci" znajdują się również cztery zdjęcia, przedstawiające obu braci razem, stanowiące ilustrację relacji pomiędzy chłopcami, którą można określić takimi cechami, jak czułość, odpowiedzialność, duma. Podmiotem świadomie pozującym do zdjęcia jest niewątpliwie starszy brat Kuba, który bawi się z Borysem, całuje go lub trzyma na rękach i całuje. Zwłaszcza na tych ostatnich zdjęciach ponownie wyraźnie widoczny jest efekt pozowania dziecka, chłopiec – jakby przywołany słowami matki – spogląda w obiektyw. Na jego twarzy maluje się przede wszystkim duma i radość z powierzenia mu odpowiedzialności za młodszego brata. Z kolei zdjęcie przedstawiające pocałunek przesiąknięte jest pewną czułością dla małej kruchej istotki, którą trzeba otoczyć opieką; wyraźnie widoczna jest dysproporcja wielkości pomiędzy rodzeństwem. Wszystkie fotografie przedstawiające rodzeństwo razem niosą ze sobą duży ładunek emocji.

Fot. 17. Starszy brat Kuba całujący Borysa.
Fig. 17. The elder son Kuba kissing Borys.

Fot. 18. Starszy brat Kuba trzymający na ręku młodszego Borysa.
Fig. 18. The elder son Kuba holding Borys.

Ostatnie zdjęcie w kategorii dzieci raczej nie przystaje do pozostałych. Perspektywa fotografa jest tu zupełnie inna – można sądzić, że matka, która wykonała to zdjęcie, bardziej chciała „przedstawić" drogę, która jest przed wózkiem, niż sam wózek ze starszym synem. Ujęcie „z góry" ponownie wskazuje na perspektywę matki, lecz teraz wydaje się, iż zamiast myśli poświęconych samym dzieciom, zastanawia się ona nad wizją przyszłości, która jest pusta i szara, jak ten bruk uliczny. Dominującym elementem, zajmującym większość kadru, jest właśnie kostka, którą wyłożona jest droga. Zdjęcie wydaje się mówić: „tak ja to widzę, sama pcham wózek po pustej szarej ulicy, która rozciąga się przede mną". Przez to, tak możemy twierdzić, wyraża samotność matki, której rolą przypadło wychowanie dziecka, będącego jedynym kolorowym punktem otaczającej ją rzeczywistości. Przedstawiony motyw drogi, którą fotografująca kobieta podąża, koresponduje z wieloma fotografiami ukazującymi drogę, zakwalifikowanymi do kategorii „miejsca".

Pewne relacje rodzinne ilustrują również kategorie: „dzieci z matką" oraz „dzieci z innymi członkami rodziny". W obrębie pierwszej tu wymienionej grupy zdjęcia przedstawiające przede wszystkim matkę trzymającą dziecko (Kubę) na ręku, zostały wykonane na otwartym terenie: na nadmorskiej plaży, w ogrodzie, w górach. W zdjęciach wyraźnie widoczny jest zachwyt matki z czułością spoglądającej na dziecko, na którego twarzy z kolei wyraźnie maluje się zadowolenie, radość. Sprawia to wrażenie bardzo dobrych, ciepłych relacji, nacechowanych miłością, czułością, szczęściem. Przedstawione osoby zajęte są sobą, nie spoglądają na fotografa, co odbiega od ogólnej tendencji do zdjęć pozowanych. Wydają się one najbardziej radosne z puli fotografii przekazanych do badań przez Agnieszkę.

Fot. 19. Zdjęcie przedstawiające Kubę w wózku z perspektywy pchającej wózek kobiety.
Fig. 19. A photo presenting Kuba in a pram form the perspective of the women pushing it.

Zdjęcia wykonane nad morzem – jak już wspomniano – są lepszej jakości. Wydają się przedstawiać wyjazd wakacyjny, dłuższy pobyt wypoczynkowy z dzieckiem, w odróżnieniu do zdjęcia ilustrującego kobietę z dzieckiem na ręku w górach. W tym przypadku ubiór kobiety, a przede wszystkim trzymanie syna na ręku, opartego o biodro matki sprawia wrażenie, iż raczej jest to codzienny spacer w nieco trudniejszym terenie, niż spędzany w górach urlop. W odróżnieniu

Fot. 20. Agnieszka z Kubą nad morzem.
Fig. 20. Agnieszka and Kuba at the seaside.

Fot. 21. Agnieszka z synem podczas spaceru po górach.
Fig. 21. Agnieszka with her son during a walk in the mountains.

od poprzedniej narratorki – Karoliny, nie możemy na podstawie tej fotografii stwierdzić profesjonalności w uprawianiu sportu. Ubiory, miejski plecak, lekkie obuwie świadczą o sporadycznym wyborze tego typu aktywności. Również wybrany plener wskazuje raczej na motywację wykonania zdjęcia na ładnym tle. Interpretacja tego tła, jako „górskiego", wynika z kontekstu innych fotografii, przekazanych do badań i umiejscowionych w kategorii miejsca, a których automatyczne opisanie następującymi po sobie numerami wskazuje na wykonanie

ich w niedalekiej odległości czasowej od analizowanego wizerunku matki trzymającej dziecko na ręku na tle skalnej formacji. Wnioskując z samej fotografii, na której skała, stanowiąca tło, została ukazana jedynie fragmentarycznie, można przypuszczać, iż fotografa raczej interesowało wykonanie zdjęcia na ładnym tle, niż skupienie się na przedstawieniu ilustracji aktywności.

Zupełnie inny wydźwięk w tej kategorii – niejako sprzeczny z innymi ilustracjami macierzyństwa Agnieszki – ma zdjęcie przedstawiające ją siedzącą na ławce w parku z dwiema innymi młodymi osobami. Przy jednej z nich postawiony został wózek z dzieckiem. Od razu zauważamy, iż bliżej Agnieszki siedzą jej znajomi niż dziecko, i że matka, mimo obecności potomka, spożywa w miejscu publicznym alkohol – piwo. Zdjęcie to wyraża, w moim przekonaniu, pewnego rodzaju bunt przeciwko postrzeganiu Agnieszki wyłącznie w roli matki, sprzeciw wobec „utraconej młodości", niefrasobliwości, studenckiego, nieco mniej odpowiedzialnego, trybu życia. Zdaje się o tym świadczyć zwłaszcza ten gest uwiecznionego picia piwa właśnie przez matkę, podczas gdy pozostałe osoby na zdjęciu nie piją alkoholu bądź ukryły go przed obiektywem. Zdjęcie to wyraża pewne pożegnanie ze „starymi czasami", konieczność porzucenia poprzedniej roli życiowej na rzecz nowej, wyrażającej się w byciu matką.

Fot. 22. Agnieszka ze znajomymi i dzieckiem w parku.
Fig. 22. Agnieszka with some friends and her child in a park.

Fot. 23. Kuba z kuzynem; na zdjęciu wyraźna niedbałość kadru.
Fig. 23. Kuba with his cousin, the frame is visibly careless.

W obrębie kategorii „dzieci z innymi członkami rodziny" mamy ilustracje relacji starszego syna Agnieszki z prababcią, wujkiem (bratem matki) oraz z kuzynostwem. W tej kategorii zdjęcia zostały wykonane impulsywnie, bez przygotowania osób pozujących czy też starannego wyboru kadru przez fotografującą matką. Nawet postacie na zdjęciach najczęściej ustawione są tyłem do obiektywu. Dokumentują uczestnictwo innych osób w życiu rodziny, które zdaje się przybierać cechę sporadyczności, o czym może świadczyć właśnie owa potrzeba sfotografowania sytuacji „zanim przeminie", niezależnie od jakości zdję-

cia, kadru czy też bez czynienia starań o takie ustawienie podmiotów, by były rozpoznawalne. Warto też podkreślić, iż na żadnym z przekazanych do badań zdjęć nie został ujęty którykolwiek z ojców dzieci. Fotografie zdają się wskazywać na brak tych postaci w życiu rodziny, brak uczestnictwa w wychowaniu potomstwa, są to ojcowie nie spędzający z rodziną czasu, a ponadto nie utrzymujący dobrych (jakichkolwiek?) relacji z matką swoich dzieci.

W macierzyństwie Agnieszki pojawia się też kategoria „inne dzieci”[17], która zawiera zdjęcia wykonane z podobnej perspektywy, co jej własne potomstwo: zdjęcia pozowane, fotografowane maluchy spoglądają bezpośrednio w obiektyw, wypełniają sobą niemal cały kadr. Dzieci przedstawione na zdjęciach są rozradowane, zabawne lub przybierają niecodzienne miny. Nie jest to tym razem rejestracja codzienności, lecz wskazanie na pewną nietypowość, wyjątkowość. Fotografowane podmioty należą do rodziny Agnieszki. Można przypuszczać, iż matka włączyła je do zbioru fotografii ilustrujących swoje macierzyństwo z uwagi na bliskie relacje z dziećmi – zarówno swoje, jak i swoich synów – oraz właśnie ze względu na przedstawienie pewnych wzorcowych, zawsze pozytywnych, sytuacji.

Fot. 24. Zdjęcie przedstawia samodzielnie skonstruowaną przez starszego syna Kubę zabawkę.
Fig. 24. A photo presenting a toy that the elder son, Kuba, made himself.

Fot. 25. Fotografia przedstawia dynię wyhodowaną przez starszego syna – Kubę.
Fig. 25. A photo presenting a pumpkin that the elder son, Kuba, grew.

Agnieszka swoje macierzyństwo ilustruje również zdjęciami miejsc, zwierząt czy przedmiotów twórczości dzieci. Na tych fotografiach, stanowiących niemal połowę całego zbioru, widnieją jedynie przedmioty, widoki, rośliny, zwierzęta, natomiast w ogóle nie odnajdujemy tam ludzi.

[17] Zdjęcia nie zostaną zaprezentowane, gdyż autorka nie uzyskała zgody wszystkich zaangażowanych opiekunów prawnych na publikację wizerunku ich potomstwa, a jedynie na poddanie zdjęć analizie.

Kategorią pośrednio związaną z dziećmi jest zbiór prezentujący twórczość synów, a dokładniej ujmując, starszego syna, gdyż młodszy w momencie przekazywania fotografii do badań jeszcze był za mały, by samodzielnie tworzyć. Odnajdujemy tu budowle z klocków, rysunki, nietypowo poukładane zabawki czy też dziwne konstrukcje, którym wyobraźnia dziecięca nadała sens. Spoglądając na zdjęcia ponownie odnosi się wrażenie, iż matka dokumentuje codzienne chwile, przeciwdziałając ich zapomnieniu. Każdy utrwalony przedmiot ma pewne znaczenie symboliczne: klocki wykorzystane do zbudowania garażu dla samochodów, niechybnie wskazują na męskie zainteresowania starszego syna, wyhodowana dynia jest ilustracją cierpliwości i wytrwałości chłopca, który poświęcił czas i energię na zasianie, i pielęgnację rośliny, dziwny „konstrukt" z opakowania po jajkach i kilku patyczków przenosi obserwatora w niesamowity świat dziecięcej imaginacji (por. Fot. 24). Matka kolekcjonuje te osiągnięcia, starannie zapamiętując etapy rozwoju dzieci, czyniąc z fotografii pamiątki przywodzące na myśl dumę, jaką odczuwała, kiedy dziecko zaprezentowało jej swoje osiągnięcie.

Fot. 26. Kot ukrywający się w ptasim karmniku.
Fig. 26. A cat hiding in a bird-feeder.

Fot. 27. Wiewiórka jedząca pieczywo.
Fig. 27. A squirrel eating some bread.

Kolejną kategorię wyczerpują trzy zdjęcia przedstawiające zwierzęta: rybki akwariowe, wiewiórkę oraz kota. Włączenie do zbioru przekazanych do badań fotografii ilustrujących macierzyństwo, zdjęć pozornie nie mających nic wspólnego z byciem matką, może stanowić pewne zaskoczenie. Jednakże uwiecznione przez Agnieszkę zwierzęta sprawiają wrażenie haków pamięciowych, które – być może – mają utrwalić chwile spędzone z dziećmi. Można spekulować, iż zwierzęta były elementem składowym jakiejś sytuacji związanej z macierzyństwem. Być może to kobieta wskazała dziecku kota sprytnie ukrytego w ptasim karmniku, być może wspólnie z dziećmi karmili wiewiórkę na chwilę prze tym, gdy została przyłapana przez obiektyw z kawałkiem pieczywa w pyszczku, być może razem z dziećmi podziwiała akwarium, odpowiadając

Fot. 28. „Krecik" na wrocławskim rynku.
Fig. 28. „Krecik" on the market square in Wrocław.

setny raz na pytanie „A co to jest?" „Rybka"… Zdjęcia te mają za zadanie przywoływać wspomnienia, ich pogodny wymiar sugeruje, iż były to dobre chwile związane z macierzyństwem Agnieszki.

Druga pod względem liczności kategoria zatytułowana została przeze mnie „miejsca". Nie jest ona spójna, można ją podzielić na „widoki", „dom", „miejsca szczególne", przy czym ta ostania podkategoria swoją nazwę zawdzięcza wrażeniu, iż matka – podobnie jak w przypadku zwierząt – chciała utrwalić pewną relację łączącą ją z dziećmi, pewną szczególną chwilę. Zwłaszcza zdjęcie słynnej postaci z bajek – Krecika – na wrocławskim rynku przywodzi to skojarzenie. Wyraźnie ma ono pozytywny wydźwięk, symbolizuje radość, dzieciństwo, zabawę i beztroskę.

Fot. 29. Dom rodzinny Agnieszki.
Fig. 29. Agnieszka's family home.

Ambiwalentny wydźwięk mają dwa zdjęcia wyczerpujące subkategorię „dom". Pierwsze z nich przedstawia dom rodzinny Agnieszki, który, mimo iż z perspektywy kadru stanowi tło, to wyraźnie dominuje na zdjęciu.

Zieleń, słoneczna pogoda, dzieci bawiące się na kocu przed budynkiem, pomarańczowy wózek dziecięcy, czerwone pelargonie w balkonowych doniczkach nadają fotografii sielankowy klimat. Całości obrazu dopełniają szeroko otwarte drzwi wejściowe, jakby zapraszające widza do wejścia, do uczestnictwa w życiu rodziny. Drugi – aktualnie zamieszkały przez Agnieszkę dom, został przedstawiony z dziwnej perspektywy. Centralne miejsce na fotografii zajmuje bocian stojący na dachu sąsiadów, lecz jest on tak niewielkich rozmiarów, że zauważa się go dopiero po pewnej chwili. To, co zauważalne od razu to klaustrofobiczny fragment podwórka, stanowiący jakieś przejście pomiędzy ścianą budynku mieszkalnego

Fot. 30. Zdjęcie przedstawiające dom, w którym mieszka Agnieszka.
Fig. 30. A photo presenting the house where Agnieszka currently resides.

Fot. 31. Zdjęcie dźwigu budowlanego.
Fig. 31. A photo of a crane.

a zabudowaniami gospodarczymi. W dodatku z przodu ograniczony blachą stanowiącą ścianę garażu sąsiadów. Zdjęcie ma smutny nastrój, zamknięty, ubogi, dominuje w nim pustka. Na zdjęciu widoczne są fragmenty jakichś postaci, jednakże trudno ocenić, kogo one przedstawiają. Raczej sprawiają wrażenie, jakby ktoś przypadkowo wszedł w kadr lub nieudolnie usiłował się przed obiektywem schować. Całość skłania do zadania pytania: jakie emocje kierowały Agnieszką, że przekazała akurat to zdjęcie – jako ilustrujące swoje macierzyństwo – do badań? Czy powinnam była je zakwalifikować do kategorii „zwierzęta" i skupić swoją interpretację na maleńkim widocznym bocianie? Czy też decydujący powinien być smutny nastrój, który zdecydował o zakwalifikowaniu zdjęcia do kategorii „miejsca"? Na podjęciu tej ostatniej decyzji zaważył fakt, iż pewien remontowy, przejściowy aspekt tej fotografii nasunął skojarzenie z przyporządkowanym również do tej kategorii zdjęciem dźwigu budowlanego. Razem dają wrażenie nadziei na przejściowość zilustrowanej przez Agnieszkę sytuacji albo konieczność posiadania owej nadziei.

Te dwa zdjęcia sprawiły mi największą trudność interpretacyjną w realizacji całego projektu badawczego. Ich jakościowa analiza polegała na dopuszczalnym w paradygmacie interpretatywnym korzystaniu z prawa kierowania się subiektywnym odczuciem badacza. W ramach kategorii „miejsca" liczną grupę stanowią widoki, które jeszcze można podzielić na te przedstawiające przyrodę i industrialne. Zdjęcia przedstawiają wyłącznie odległą perspektywę, nie odnajdujemy tu ludzi czy szczególnych przedmiotów umieszczonych na bliższym planie. Często powtarzającym się motywem jest droga, która powszechnie kojarzy się z wędrówką, z dążeniem, z przemieszczaniem się w wybranym kierunku.

Na zdjęciach wskazanych przez Agnieszkę, jako ilustracja jej macierzyństwa, droga przyjmuje postać zarówno asfaltowej ulicy, jak i leśnej ścieżki. Większość związanych z nią zdjęć została wykonana wczesną bądź późną jesienią, a tylko jedno zieloną porą roku. Jesień nasuwa skojarzenia pewnego schyłku, końca, ale także i przemiany.

Fot. 32. Zdjęcie przedstawiające drogę.
Fig. 32. A photo of a road.

Kilka zdjęć w kategorii „miejsca" przedstawia góry, skadrowane w specyficzny sposób: kadr każdej fotografii z jednej strony zamyka gałąź pobliskiego krzaku czy drzewa. Sprawia to wrażenie, jakby ktoś podglądał góry z ukrycia, zerkał na nie z tęsknotą, jak na coś odległego, niedoścignionego, ale piękne go i pożądanego. Zdjęcia te

Fot. 33. Zdjęcie przedstawiające góry.
Fig. 33. A photo of some mountains.

Fot. 34. Zdjęcie przedstawiające wodę.
Fig. 34. A photo of water.

kojarzą mi się z samotnością, ze świadomością, że w oddali jest coś pięknego, potężnego, ale także z nieśmiałą wiarą, że dla fotografa ten odległy cel być może jest osiągalny.

Trzy zdjęcia prezentują wodę, jednakże za każdym razem wyraźnie widoczny jest przeciwległy brzeg, nie ma natomiast żadnych mostów. Sprawia to wrażenie pewnej nieosiągalności, nieprzekraczalnej granicy i znowu – podobnie jak w przypadku gór – tylko tym razem mocniej zaakcentowanej – niedostępności odległego celu. Jedno z przedstawionych przez Agnieszkę zdjęć w sposób szczególny przykuwa moją uwagę. Najmocniej ze wszystkich kojarzy mi się z samotnością i nieosiągalnością celu. Fotografia ta przedstawia grupę drzew

Fot. 35. Fotografia ukazująca kępę drzew na rozległym polu.
Fig. 35. A photo of a grove in a big field.

wyrastających w środku pola uprawnego, które zostały sfotografowane z dużej odległości. Cały kadr zieje pustką, a taka perspektywa nasuwa skojarzenie z oazą na pustyni – a zatem czymś zdarzającym się rzadko, czymś bardzo bliskim iluzji, czymś nieosiągalnym. Jednakże ciepła kolorystyka zdjęcia, kojarząca się z nadzieją zieleń dodaje do ogólnego przekazu właśnie odrobinę nadziei, zgody. Taki dobór zdjęć, w niemal najliczniej reprezentowanej kategorii, pozwala na snucie wniosków o świadomości istnienia gdzieś tam lepszego życia, o odległych marzeniach, w których spełnienie fotografujący nie śmie wierzyć, o uporczywej wędrówce do celu, który jest bardzo daleki, o samotności w tej drodze i o granicach, jakie przed samotną matką dwojga dzieci zostały postawione.

Od całości wyrażającego smutek zbioru zdjęć wyraźnie odstaje fotografia przedstawiająca tęczę w mieście. Zaprezentowane miasto można uznać za brzydkie, szare, brudne budynki zostały niechlujnie rozmieszczone przez architekta. Przygnębiający klimat potęguje zasnute kłębiącymi się deszczowymi chmurami niebo. Jednakże wystrzeliwująca w górę tęcza przełamuje szarości codzienności i wprowa-

Fot. 36. Zdjęcie przedstawiające tęczę w mieście.
Fig. 36. A photo of a rainbow in a city.

Fot. 37. Fotografia ilustrująca macierzyństwo, wybrana przez Agnieszkę.
Fig. 37. The photo illustrating maternity, selected by Agnieszka.

dza do krajobrazu serię intensywnych barw. Dodając radości, dosłownie zmienia wrażenia, jakie wywołuje fotografia – zupełnie jakby gdzieś tam jednak czaiła się naładowana pozytywnie iskra wiary i nadziei.

Jak już wcześniej wspomniano w trakcie prowadzonych badań, każda z matek została poproszona o wskazanie zdjęcia najlepiej ilustrującego jej macierzyństwo i samodzielne skonstruowanie jego definicji. Agnieszka jako ilustrujące jej macierzyństwo wskazała zdjęcie karuzeli zawieszonej nad dziecięcym łóżeczkiem – fotografia ta wyczerpuje kategorię „oczami dziecka", gdyż zdjęcie zostało zrobione z perspektywy syna, spoglądającego na kolorowe, uśmiechnięte zabawki zawieszone tuż pod uspokajającą zielenią liści, a tłem do zdjęcia jest tylko fragment sufitu i przylegającej do niego ściany. Agnieszka nie zdecydowała się w swojej ilustracji macierzyństwa wskazać ani siebie, ani dzieci (co jest spójne z całym zbiorem wybranych przez nią fotografii do badań), tylko pewną wyobrażoną perspektywę dziecka. Odnosi się wrażenie, że jest ona matką niewidzialną, patrzącą na świat oczami synów, starającą się tak kształtować ich otoczenie, by było możliwie przyjazne, radosne, spokojne. Można wnioskować, iż kobieta tworzy dzieciom pogodny, bezpieczny świat, dokłada wszelkich starań, by jej codzienne zmagania z rzeczywistością nie były dla nich widzialne. Jednocześnie ceną, którą godzi się zapłacić jest zejście jej potrzeb na dalszy plan. Jest to kobieta, która podjęła decyzję z pełną świadomością jej powagi i konsekwencji, tym samym weszła na zupełnie nową ścieżkę życia, a teraz bez roztkliwiania się nad sobą nią kroczy. Ilustrację macierzyństwa zawierającą tylko jeden przedmiot, w dodatku nie związany bezpośrednio z matką, można interpretować jako wypełnienie całego życia wyłącznie przez dzieci, a co się z tym wiąże samotnością, brakiem partnera i pewnym pogodzeniem się matki z tym stanem rzeczy, choć zdjęcia z kategorii miejsca nakazują pamiętać o czającym się w nich smutku i samotności. Kobieta pogodziła się z samodzielnie wybraną rolą życiową, jednakże nie zmienia to faktu, iż czasem odczuwa smutek, czasem czuje się niewidzialna, nieobecna w pewnej płaszczyźnie życia społecznego[18]. W trakcie analizy dostrzegłam pewien związek między fotografiami przedstawiającymi zbliżenia spoglądających w obiektyw dzieci. Należałoby się spodziewać, iż pod obiektem, na który spoglądają jest właśnie matka, ale ku zaskoczeniu odbiorców, dostajemy nietypową odpowiedź: obraz karuzeli. Dlatego właśnie matka w swojej własnej wizualnej definicji macierzyństwa zdaje się niewidoczna.

Agnieszka przedstawia piękną, poetycką definicję swojego macierzyństwa w słowach: „Moje macierzyństwo – zaspane spojrzenie w przyszłość niepewną i mglistą, powrót do bajek, ponownie przeżyte dzieciństwo...

[18] Analiza wyłącznie tej fotografii w kontekście definicji macierzyństwa podanej przez Agnieszkę oraz odkodowanej z narracji matki w: E. Jurczyk-Romanowska, *„Macierzyństwo niekonwencjonalne"*…, dz. cyt.

Byle tylko nie zapytać kiedyś «gdzie tkwił błąd?», byle tylko moje dzieci umiały być szczęśliwe...

Moje macierzyństwo – okraszone bólem skrzydła ochronne z luzem między piórami, by wyjść można było... Byle wracały...

Moje macierzyństwo to bieg z przeszkodami w pogoni za czasem i radość szalona, z każdego dnia, każdej chwili...

Moje macierzyństwo jest ponad słowami, uczucia tak wielkie nie mieszkają w słowach...

Moje macierzyństwo – tego nie da się doprecyzować..."[19].

Emocjonalne wyznanie matki zdaje się w pełni zilustrowane w przekazanych przez nią do badań fotografiach. Wskazuje ona na „spojrzenie w przyszłość niepewną i mglistą", co bardzo wyraźnie przejawia się w zdjęciach zawartych w kategorii „miejsca". „Ponownie przeżyte dzieciństwo" odnajdujemy w twórczości dzieci, w dokumentacji wspólnie przeżytych chwil. Starania, by „dzieci umiały być szczęśliwe" odnajdujemy w widocznej na zdjęciach kreowanej dla nich kolorowej i bezpiecznej rzeczywistości, zwłaszcza przejawiającej się na fotografii wskazanej jako ilustrującą macierzyństwo Agnieszki. W kontekście udzielonego, dość lapidarnego, wywiadu[20] i wielu przekazanych do analizy zdjęć, odnosi się wrażenie, że matka faktycznie woli w opowieści o swym macierzyństwie posługiwać się metaforą, woli przedstawić szereg zdjęć dokumentujących wspomnienia i emocje, niż ubrać je w słowa, gdyż „uczucia tak wielkie nie mieszkają w słowach". Wizualna ilustracja macierzyństwa Agnieszki jest wielowątkowa, obejmuje szereg kategorii i podkategorii, ale kobieta sama przyznaje, iż „Moje macierzyństwo – tego nie da się doprecyzować...".

Podsumowanie

Powyżej zaprezentowano analizę dwóch mikroświatów matek zrekonstruowanych na podstawie przekazanego do analizy materiału wizualnego. Do opisu każdego z nich służą skrajnie różne określenia. Macierzyństwo Karoliny jest afirmacją życia przejawiającą się w aktywności i radości. Z kolei dla Agnieszki bycie matką to przede wszystkim troska o dzieci połączona z podszytą lękiem nostalgią. W żadnym przypadku nie można poddać w wątpliwość miłości matek do dzieci, lecz uchwycone na fotografiach emocje i konteksty sytuacji życiowej każdej z opowieści nadają inny wymiar. W obu przypadkach zdjęcia bardzo dobrze sprawdziły się w roli materiału badawczego i dlatego też w ramach podsumowania zaprezentuję kilka konkluzji natury metodologicznej.

[19] Fragment wywiadu z Agnieszką, przeprowadzony w 2012 roku.

[20] Analiza narracji została zaprezentowana w: E. Jurczyk-Romanowska, *„Macierzyństwo niekonwencjonalne"*…, dz. cyt.

Pierwszym nasuwającym się wnioskiem jest to, iż fotografia jest bardzo dobrym materiałem badawczym, którego interpretacja może pozwolić na jakościową rekonstrukcję mikroświata podmiotu, którego dotyczy analiza. Jeżeli przyjmujemy strategię interpretacji materiałów zastanych[21], których doboru dokonały analizowane podmioty, zawsze silnie widoczna będzie pewna kreacja fotografa lub fotografowanego, zaznaczana w literaturze przedmiotu przez Magdalenę Piejko[22]. W analizowanym materiale, zwłaszcza silnie widoczne było to w zbiorze zdjęć przekazanych do badań przez Karolinę, która wydaje się za ich pośrednictwem głośno mówić: „Tak właśnie wygląda mój (publiczny?) świat". Bardzo dobre wyniki przynosi analiza nie tylko jednostkowa poszczególnych zdjęć, ale również kontekstowa, próba ułożenia z fotografii pewnej wizualnej narracji, która pozwala na stworzenie interpretacji czyjejś sytuacji życiowej, dążeń, blokad, lęków. Wskazuje na to również Bernt Österman, który w narracji obrazowej wyróżnia trzy elementy: moc potwierdzającą (czyli opowiedzenie pewnej historii za pomocą obrazów), interpretacje sekwencji (tworzących porządek czasowy) oraz spójność[23]. Zwłaszcza w przypadku analizy odczuć negatywnych, obecnych w przedstawianym tekście, fotografia okazała się szczególnie pomocna, gdyż często przekaz wizualny był szeroki, wielopłaszczyznowy i mało podatny na pomijanie pewnych treści przez narratorki. Ten aspekt wyraźnie widoczny jest w narracji Agnieszki, która w słowach prezentując dzielność i częste lekceważenie swojej trudnej sytuacji, do badań przekazuje szereg nostalgicznych zdjęć, wskazujących na trudną sytuację i perspektywę życiową.

Dobre rezultaty daje również triangulacja materiałów badawczych: narracji i fotografii, które wzajemnie się uzupełniają (lub wykluczają, co również zmierza ku sformułowaniu pewnych wniosków[24]) i pozwalają nadać pewne kierunki interpretacji badacza. Howard S. Becker wspomina o zagrożeniach trafności wnioskowania na podstawie fotografii[25], wskazując, iż (1) prawda fotografowania nie musi być pełną prawdą, (2) prawda nie może być weryfikowana przez pojedyncze zdjęcie lub jakąkolwiek liczbę zdjęć łącznie, (3) nigdy nie możemy być całkowicie pewni dowiedzionej prawdy, oraz że (4) nie ma jednego standardu przeprowadzania dowodu akceptowanego przez wszystkie grupy społeczne. Dokonując triangulacji materiału badawczego w dalszym ciągu pozostajemy

[21] K. Konecki, *Wizualne wyobrażenia*…, dz. cyt., s. 43.

[22] M. Piejko, *Skarby pamięci. Socjologiczna analiza fotografii rodzinnej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej", listopad 2008, t. IV, nr 3, s. 15.

[23] B. Österman, *Obrazowe opowieści*, [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo*…, dz. cyt., s. 650.

[24] W prezentowanym artykule autorka dokonała analizy materiału ikonograficznego dostarczonego przez dwie spośród trzech kobiet, które zaproszone zostały do udziału w badaniach w ramach projektu mikroświaty macierzyństwa. Było to spowodowane faktem, iż w tych dwóch przypadkach narracja i materiał fotograficzny okazały się spójne, natomiast w trzecim zaobserwowano wyraźne sprzeczności, dlatego też wyodrębniono te materiały do odrębnej analizy.

[25] H.S. Becker, *Czy fotografie mówią prawdę?*, [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo*…, dz. cyt., s. 729.

jedynie w sferze interpretacji badacza, jednakże jesteśmy w stanie nadać jej kierunek wyrażony słownie i wizualnie przez badanego. W przedstawionym Czytelnikowi tekście taką formę uzupełniania zaprezentowano przy okazji ilustracji fotografii w kontekście stworzonych przez matki definicji macierzyństwa, natomiast w szerszej perspektywie, można się odnieść bezpośrednio do odrębnie zaprezentowanej analizy narracji[26]. W przedstawionym materiale wyraźnie widoczne jest, iż zdjęcia dobrze ilustrują desygnaty definicji macierzyństwa skonstruowane przez badane matki.

Fotografie są bardzo dobrym materiałem do ukazania relacji pomiędzy członkami rodziny, do analizy emocji, jakie są udziałem fotografowanych podmiotów. W tym znaczeniu fotografia wykracza poza funkcję utrwalenia fragmentu rzeczywistości, odkrywając przed badaczem szersze przestrzenie ludzkich emocji. W prezentowanym artykule wspomniany przez Rolanda Barthesa nieuchwytny, niewyrażalny i odstępujący od płaskości fotografii „wyraz"[27], uchwycony został w mimice twarzy podmiotów fotografowanych i stanowi ilustrację relacji matka – dziecko, ale również matka – ojciec dziecka. Stosując analizę materiałów wizualnych dobrze można również odczytać pewien styl życia odzwierciedlający się w przyjętej przez kobiety strategii wychowywania swoich dzieci, kondycję finansową rodziny, sposób spędzania wolnego czasu, ale także pryzmat, jaki matka przyjmuje w spojrzeniu na rzeczywistość społeczną.

Reasumując – opierając się na takim materiale badawczym, jakim jest fotografia, można z powodzeniem dokonywać interpretacji zmierzających do opisu mikroświatów badanych osób, trajektorii relacji rodzinnych i społecznych, emocji pojawiających się w określonych kontekstach, lęków, obaw, pragnień, a także pewnej perspektywy życiowej i strategii radzenia sobie z trudnościami.

Można również pokusić się o postawienie hipotezy, iż wywiad oparty na materiale fotograficznym może mieć charakter terapeutyczny i skłaniać do refleksji, ale również rewizji wyobrażenia o swojej osobie[28].

Bibliografia

Barthes R., *Światło obrazu. Uwagi o fotografii* (*fragmenty*), [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Wyd. Znak, Kraków 2012.

Baudrillard J., *Fotografia, czyli świetlny zapis*, [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Wyd. Znak, Kraków 2012.

[26] E. Jurczyk-Romanowska, *„Macierzyństwo niekonwencjonalne"*…, dz. cyt.

[27] R. Barthes, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii* (*fragmenty*), [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo*…, dz. cyt., s. 418.

[28] Terapeutyczny aspekt analizy fotografii prowadzony do rewizji wyobrażenia o swoim macierzyństwie został wyodrębniony do osobnego artykułu – [E.J.-R.].

Becker H.S., *Czy fotografie mówią prawdę?*, [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Wyd. Znak, Kraków 2012.

Bogunia-Borowska M., Sztompka P. (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Wyd. Znak, Kraków 2012.

Jurczyk-Romanowska E., *„Macierzyństwo niekonwencjonalne" – codzienne zmagania matek w dążeniu do podmiotowości*, [w:] M. Pryszmont-Ciesielska (red.), *Macierzyństwo w relacjach auto/biograficznych i fotografiach kobiet*, Wyd. Atut, Wrocław 2013.

Konecki K., *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej", grudzień 2005, t. 1, nr 1.

Österman B., *Obrazowe opowieści*, [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Wyd. Znak, Kraków 2012.

Piejko M., *Skarby pamięci. Socjologiczna analiza fotografii rodzinnej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej", listopad 2008, t. IV, nr 3.

Pryszmont-Ciesielska M. (red.), *Macierzyństwo w relacjach auto/biograficznych i fotografiach kobiet*, Wyd. Atut, Wrocław 2013.

Sontag S., *Świat obrazów*, [w:] M. Bogunia-Borowska, P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Wyd. Znak, Kraków 2012.

Sztompka P., *Socjologia wizualności. Fotografia jako metoda badawcza*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Znaniecki A., *On Humanistic Socjology*, Wstęp i redakcja R. Bierstedt, The University of Chicago Press, Chicago 1969.